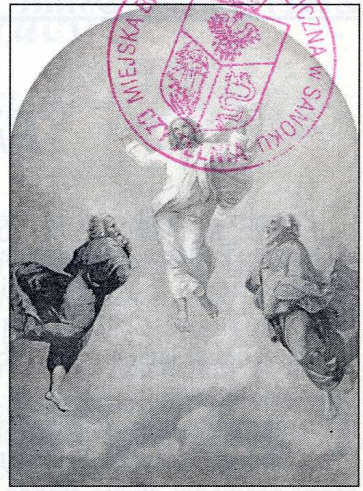




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 17 (195) 29 kwietnia 2007r.

## *Jezus powiedział:*

*„Moje owce słuchają  
mego głosu, a Ja znam  
je. Idą one za Mną i Ja  
daję im życie wieczne.  
Nie zginą one na wieki  
i nikt nie wyrwie ich  
z mojej ręki. Ojciec mój  
który Mi je dał, jest  
większy od wszystkich.  
I nikt nie może ich  
wyrwać z ręki mego  
Ojca. Ja i Ojciec jedno  
jesteśmy”.*



## Przymioty posłusznych owiec

Powtarzająca się co roku Niedziela Dobrego Pasterza zobowiązuje mnie do otwarcenia mojego archiwum i sprawdzenia, o czym pisałem w poprzednich latach w tej rubryce. I oto przypominam sobie, że w ubiegłym roku poruszyłem temat **przymiotów Dobrego Pasterza**. Pasterz to ten, który prowadzi swoją trzodę do zbawienia, do „źródeł wody żywej” (por. Ap 7,17). Czy nie można jednak popatrzeć na zagadnienie z drugiej strony? Czy wszystko zależy tylko od Pasterza? Czy tylko on jest odpowiedzialny za owce?

Otóż nie! Bardzo ważna jest **postawa samych owiec**, tych, które podążają za przewodnikiem. I dzisiaj w Ewangelii Pan Jezus mówi nie tylko o przymiotach Pasterza, ale także o tym, jakie są, a właściwie, jakie powinny być owce. Są to słowa: „**Moje owce słuchają Mego głosu**” (J 10,27a), oraz „**Idą one za Mną**” (J 10,27c). Myślę, że te dwa przymioty powinny charakteryzować uczniów Chrystusa, czyli owce idące z Nim, jako za Dobrym Pasterzem.

### Po pierwsze należy **słuchać głosu Pasterza**.

Człowiek, który kocha Chrystusa nie pomyli Jego głosu z innym głosem, tak jak dobra owca nie pomyli głosu swego pasterza z innym czy też z róbójnikiem. Czy my znamy głos Chrystusa? Czy Jego słowa są zapisane w głębi naszego serca? Wydaje mi się, że nie wszyscy ludzie znają Jego głos. Prawie wszyscy słuchają (tzw. „zadeklarowani katolicy”), ale wielu z nich nie słyszy, nie przyjmuje Jego słów do serca. Nie odróżniają, że głos świata, szatana, złych ludzi jest inny, aniżeli głos Pasterza. Znajomość Ewangelii, prawd wiary jest niewystarczająca, na dowód czytam w jednej z gazet, że ponad połowa tzw. „wierzących” sądzi, iż można się wyśpowiadać z grzechu pierworodnego. Kto zna głos Chrystusa Pasterza,

ten wie, że najważniejsza w naszej religii jest miłość, przebaczenie, obrona najsłabszych, pokorna wiara. Taki człowiek potrafi odróżnić podszepty szatana wzywające do kultu bożków, jakich dziś wiele, np. bożek seksu, bożek tzw. „kompromisu”, bożek „własnego widzi-mi się”. Słuchać głosu Pasterza to natychmiast dostrzegać te diabelskie „dźwięki” i uciekać od nich w ramiona Dobrego Pasterza, Jezusa.

Kto słucha głosu Pasterza i różni go od innych głosów, ten powinien uczynić następny wysiłek, aby **ić za Dobrym Pasterzem**. Iść za Jezusem to podejmować trud wypełniania Jego nauki, Jego wskazówek. To droga trudna i wymagająca, droga „na wyżyny”, gdzie trzeba się trudzić niemalże tak, jak wspinając się na wysoki szczyt. To jednak tam czeka nagroda, „najczystsze źródło” Bożej miłości i „najpożywniejsza trawa” nadziei życia wiecznego. „**Ja dam im życie wieczne**” (J 10,28a) - mówi Pan Jezus. On jest Pasterzem, który tak kocha, że oddaje życie za owce. On nie jest kimś dalekim od swoich owiec, kimś „ponad”, bo przecież sam też jest „**Barankiem zabitym**”, który jednak został uwielbiony i zasiada po prawicy tronu Ojca (por. Ap 7,9). Cóż za paradoks, coś za tajemnica! Jezus będąc Bogiem stał się człowiekiem, będąc Pasterzem, sam stał się Owieczką, cichą i pokorną, w której Krwi, zostają wybielone nasze dusze (por. Ap 7,14 - dzisiejsze drugie czytanie).

Podejmujemy więc trud słuchania i podążania za Jezusem. Uczmy się odróżniać głos Pasterza od innych, kuszących dźwięków. Nie żałujmy wysiłku, aby iść za Nim, choć droga trudna i niebezpieczna. Tam gdzie nas prowadzi Pasterz już nie będzie trudu i pragnienia, lecz wieczna radość u „źródeł wody życia” (por. Ap 7,17).

*Ks. Tomasz Grzywna*

„Serce przy Bogu, ręce przy pracy”.....	2
Ogłoszenia i intencje.....	6
Od zniewolenia ku wolności.....	7

Patron dzieł dobroczynnych.....	8
Tydzień modlitw o powołania.....	10
Zaproszenia.....	12

# „Serce przy Bogu, ręce przy pracy”

## uroczystości pogrzebowe śp. Franciszka Skiby



20 kwietnia w nocy zmarł **Tato** naszego księdza Proboszcza i Dziekana, **Andrzeja Skiby, Franciszek Skiba**. Pan Bóg dał mu przeżyć ponad 85 lat. Cała nasz parafia łączyła się w bólu i cierpieniu ze swoim Pasterzem. 22 kwietnia, w niedzielę po południu, udaliśmy się na uroczystości pogrzebowe w **Wesołej** koło Dynowa, rodzinnej miejscowości ks. Proboszcza.

O godzinie 13.30 wyruszyły dwa autokary z naszymi parafianami, wraz z kapłanami: ks. Pawłem Prajsnarem i niżej podpisanym. Wielu parafian udało się też własnymi pojazdami. Także ks. Jacek Matuszewski wraz z ks. Prałatem Adamem Sudołem pojechali samochodem. Pozostali księża musieli pozostać w parafii, wszak była niedziela i trzeba było

odprawić wieczorne msze święte.

**Wesoła** to wieś pięknie położona w głębokiej kotlinie, w której po obu stronach drogi rozciągają się zabudowania. Dom rodzinny ks. Proboszcza znajduje się na wysokim wzgórzu, w odległości ponad kilometra od kościoła. Udaliśmy się tam wszyscy, aby uczestniczyć w wyprowadzeniu ciała zmarłego Franciszka z domu. Potem długi kondukt pogrzebowy maszerował ulicą, wprowadzając nastrój zadumy nad życiem i przemijaniem. Nawet odbywający się w pobliżu drogi mecz piłkarski został przerwany na chwilę, a wszyscy zawodnicy i kibice w ciszy odprowadzali wzrokiem i modlitwą zmarłego parafianina.

**Msza święta** odbyła się w kościele parafialnym w **Wesołej**. Parafia ta jest bardzo stara i jej historia sięga XV

wieku. Obecny kościół parafialny został zbudowany w latach 1838-39 w stylu klasycystycznym i poświęcony pod wezwaniem św. Katarzyny. Został on przebudowany w latach 1956-59. Wyposażenie pochodzi częściowo ze starego kościoła, a częściowo z XIX wieku. Jest to budowla trójnawowa, ołtarz główny drewniany w polu centralnym zawiera przedstawienie Ukrzyżowania, a ponad nim postać św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki kościoła. W ołtarzach bocznych widnieją Matka Boża Różańcowa i Dzieciątko Jezus. Ciekawa polichromia pochodzi z 1988 roku, na sklepieniu jest m. in. przedstawienie Chrystusa Zmartwychwstałego na wzór znanego dzieła Mathiasa Gruenewalda.

Nie było zbyt wiele czasu, aby podziwiać architekturę, albowiem wkrótce rozpoczęła się Msza św. pogrzebowa, utrzymana w tonie radości zmartwychwstania (wszak to czas Wielkanocy), pod przewodnictwem **ks. biskupa Edwarda Białogłolowskiego** z Rzeszowa, kolegi rocznikowego ks. Andrzeja Skiby. Wśród prawie stu koncelebransów byli także: **ks. infułat Julian Pudło** z Brzozowa, **ks. Wacław Partyka**, wikariusz generalny, **ks. Proboszcz z Wesołej Franciszek Urban**, **ks. Józef Bar**, oficjał Sądu Biskupiego, koledzy z rocznika święceń, księża z naszego sanockiego dekanatu, przedstawiciele Seminarium Duchownego w Przemysłu, oraz wielu wychowanków ks. Andrzeja Skiby, który przez około 10 lat pełnił posługę Ojca Duchowne-

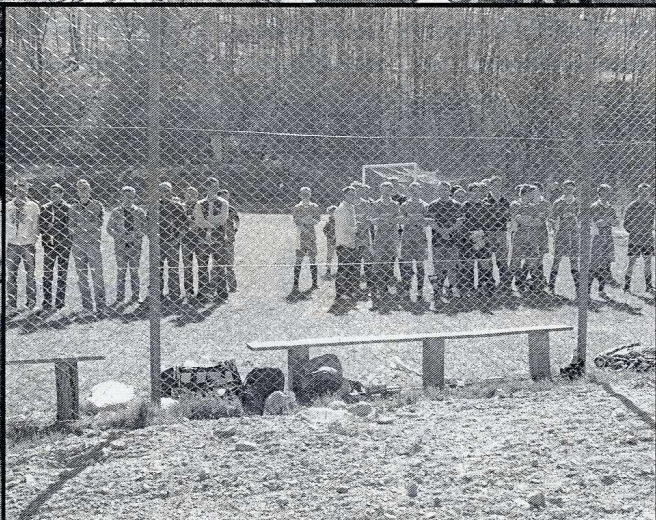


go Seminarium, w tym był ojcem duchownym rocznika niżej podpisanego. Z radością zauważyłem, że na pogrzebie była większa część kolegów z mojego rocznika. Śpiew prowadził chór miejscowej parafii oraz zespół „Soul” z Sanoka pod kierownictwem p. Moniki Brewaczak.

Kazanie pogrzebowe wygłosił ks. **Michał Józefczyk**, kolega z rocznika ks. Skiby, znany misjonarz i rekollekjonista, proboszcz z Tarnobrzega. Podziękował on Bogu za dar życia i pracy zmarłego Franciszka. Podkreślił moc jego wiary, mówiąc, że choć nie skończył studiów teologicznych, odznaczał się głęboką, ufną wiarą. Podkreślił, że zmarły żył na wzór słów św. Zygmunta Gorazdowskiego: „*Serce przy Bogu, ręce przy pracy*”. Zaznaczył także, że zmarły był ofiarnym parafianinem i że bardzo umiłował modlitwę różańcową.

Po Mszy św. podziękowanie wygłosił miejscowy proboszcz oraz nasz ks. **Dziekan, Andrzej Skiba**, który podziękował swemu Ojcu za przykład życia i modlitwy, a wszystkim uczestnikom pogrzebu za modlitwę i wyrazy współczucia. Następnie kondukt pogrzebowy udał się na cmentarz, gdzie ciało zmarłego spoczęło w oczekiwaniu na zmartwychwstanie. Wśród świeżej zieleni i kwitnących drzew żegnaliśmy zmarłego Franciszka. Ktoś powiedział, że zmarły zasłużył sobie na taką piękną pogodę. Myślę, że to także znak nadziei dla każdego z nas, że po doczesnym życiu czeka na nas nowe, jeszcze lepsze i piękniejsze, pełne miłości i obecności Boga, który jest piękniejszy niż najwspanialszy kwiat.

*Ks. Tomasz Grzywna*





## 4 Niedziela Wielkanocy – 29.04.2007

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś rozpoczynają się Kwartałne Dni Modlitw o Powołania do Służby w Kościele. Każdego dnia modlić się będziemy o nowe powołania z naszej parafii do posługi w Kościele. Często słyszymy słowa: „Żniwo wielkie, ale robotników mało”. Również i w naszej parafii trzeba wzmocnić modlitwy o powołania kapłańskie czy zakonne, tak męskie jak i żeńskie. Zapraszamy do uczestnictwa głównie we Mszach świętych wieczorowych. Informujemy, że w naszym kościele, w dniu 20 maja, odbędą się święcenia diakonatu. Będzie to wielkie wydarzenie w życiu naszej wspólnoty parafialnej.

2. W najbliższy wtorek rozpoczynamy nabożeństwa majowe, tzw. majówki. 3 maja, we czwartek, nabożeństwo majowe rozpoczniemy o godzinie 17.30, a w pozostałe dni tygodnia majówki będziemy rozpoczynać o godzinie 18.00, a po nich Msze święte.

3. We czwartek, **UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI**, głównej patronki naszego kraju jak i naszej archidiecezji. Porządek Mszy świętej, pozostaje bez zmian –

jak w każdą niedzielę. **O godzinie 11.00 odprawimy koncelebrowaną Mszę świętą w intencji naszej Ojczyzny. Zapraszamy na tę Uroczystość.**

4. W tym tygodniu przypadnie pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W naszym kościele spowiadać będziemy w czwartek, w czasie każdej Mszy świętej, a w piątek od godziny 16:00. W pierwszą sobotę rozpoczniemy nabożeństwa fatimskie. Prosimy przyjść na godzinę 17:30, na różaniec fatimski, po nim będzie Msza święta oraz procesja z Figurą Matki Bożej Fatimskiej, w czasie której odśpiewamy Litanie do NMP. Prosimy przynieść ze sobą świece czy znicze. Zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Bożej, która w Fatimie nawoływała do pokuty, do naprawy obyczajów i codziennego odmawiania różańca. Zapraszamy do licznego udziału w tych pięknych nabożeństwach sławiących Maryję.

5. Msze święte w Strożach i Płowcach w Uroczystość NMP Królowej Polski odprawimy jak w każdą niedzielę o godzinie: 9:00 i 10:00.

Intencje w tygodniu  
30.04 – 6.05.2007 r.

#### Poniedziałek, 30.04.

6.30 + Franciszek Skiba (greg.).

7.00 .....

7.30 + Maciej (greg.).

8.00.....

18.00 1. + Antoni, Apolonia, Antoni.  
2. + Marek.

#### Wtorek, 1.05

6.30 + Michał, Seweryna i ++ z rodziny Stefańskich.

7.00 + Franciszek Skiba (greg.).

7.30.....

8.00 + Zofia Pająk, 5 r. śm.

18.00 1. + Jan, Urszula.

2. + Maciej (greg.).

#### Środa, 2.05

6.30 + Franciszek Skiba (greg.).

7.00.....

7.30 + Maciej (greg.).

8.00.....

18.00 1. + Zygmunt, Maria.

2. + Zygmunt, Stanisław, Wiktoria, Mikołaj.

3. + Józef Sokołowski.

#### Czwartek, 3.05 – Uroczystość NMP Królowej Polski

6.30 + Adela, Zbigniew Mądry.

8.00.....

9.30 o szczęśliwe zdanie matury dla Joanny.

11.00 W intencji Ojczyzny.

12.30 + Stanisław i Maria Sroka.

16.00 + Bolesław Gałuszka.

18.00 + Maciej (greg.).

Stroże lub Płowce: + Franciszek (greg.)

#### Piątek, 4.05

6.30 + Maciej (greg.).

7.00 + Franciszek (greg.).

7.30.....

8.00.....

18.00.....

#### Sobota, 5.05

6.30 + Franciszek (greg.).

7.00.....

7.30 + Maciej (greg.).

8.00 o zdrowie i Boże błog. dla Anieli.

18.00 o tryumf Niepokalanego Serca Maryi.

#### Niedziela, 6.05

6.30 + Franciszek (greg.).

8.00 + Stanisław, Franciszka, Romuald.

9.30 + Dominik i Anna Uczeń w 52 r. ślubu.

11.00 za parafian.

12.30 + Janina 35 r. śm., + Anna.

16.00 + ks. Stanisław Burczyk.

17.00 Nabożeństwo majowe i zmiana tajemnic.

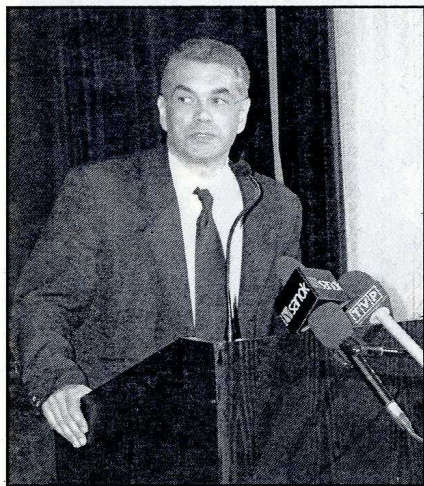
18.00 + Maciej (greg.).

Stroże: + Anastazja i Marian Kocaj.

Płowce: + Rozalia i Stanisław.



## Od zniewolenia ku wolności



W 1951 roku, w Maisons-Laffitte, gdzie mieściła się paryska „Kultura” Jerzego Giedroycia, Czesław Miłosz napisał „Zniewolony umysł”. Był to czas głębokiego stalinizmu, kiedy panowała atmosfera nieufności, strachu, zastraszania, zakłamania czy nawet – jak się nieraz mówi – „komedia pomyłek”. Czasy, o których chcę napisać parę słów, do tego lekkiego i przyjemnego gatunku literackiego, jednak nie należały. Były to czasy cynizmu, manipulowania prawdą, życia w świecie iluzji, w świecie, który nie istniał, bo odważni ludzie postrzegali ówczesną rzeczywistość zupełnie inaczej, aniżeli rysowała ją komunistyczna propaganda. Były to czasy brutalnego zakazu swobodnego wypowiedziania się, co określano także mianem „jadów oszalałej doktryny”.

W życiu swoim miałem to szczęście, że wielokrotnie wysłuchiwałem bardzo trafnych sądów na temat komunistycznej rzeczywistości, wygłaszanych przez ks. biskupa Ignacego Tokarczuka. Każdy ze starszych księży słuchoł o „półprawdach”, ćwierćprawdach”, kneblowaniu ust i przepowiedniach, że ten ustrój wcześniej czy później runie, bo jest budowany na fałszu, na przemoc, na strachu, na zniewoleniu ludzkiego umysłu. Runie, bo otacza się szpicłami. Runął! Powrót do tych idei przypomniał mi się, kiedy w dniu 19 kwietnia 2007 roku, w sali Klubu Górnika Naftowca, uczestniczyłem w wykładzie wygłoszonym przez prof. dra hab. Janusza Kurtykę, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Odniosłem wrażenie, że Profesor ukazywał etap po etapie,

krok po kroku, metody zniewalania umysłu, którego do końca nikt przecież nie zniewoli.

Pan Prezes na samym początku nawiązał do samej idei Instytutu Pamięci Narodowej, który w dobie obecnej jest znany, poddawany niekiedy surowym ocenom, który bywa krytykowany, a wielu zadaje sobie pytanie o sens jego istnienia. Wielu jest takich, którzy się boją jego działalności. To pewnie ci, którzy przyczyniali się do zniewalania umysłów i sami zostali zniewoleni. Dziś trudno im przyznać się do tego, że są ideologicznymi bankrutami.

W takiej sytuacji prof. Janusz Kurtyka podjął się opisu sytuacji najnowszej historii: skąd wędrujemy, dlaczego działalność budzi tak wiele krytyki, zastrzeżeń. Losy powojennej rzeczywistości związane były z rządami totalitarnymi, propagandą komunistyczną, kiedy to na wszelkie możliwe sposoby podejmowano próby ujarzmienia mówionego i pisanego słowa czy próby ujarzmiania życia społecznego, narzucanie obcej ideologii. Polska Rzeczpospolita Ludowa była państwem satelitarnym Układu Warszawskiego, z jego przemożnym bratem ze Wschodu, ze Związkiem Radzieckim. To on – mocarz – narzucał swoją ideologię, którą jego „wynawcy” usiłowali, choć często mało skutecznie, wprowadzać w życie. Polska była państwem całkowicie zależnym od ZSRR, choć pozostawiono nam język polski jako urzędowy, hymn narodowy i mundur wojskowy. Profesor wspominał, że nadgorliwe władze komunistyczne w naszym kraju chciały zmienić tekst hymnu narodowego, ale przeciwstawił się temu ... Stalin! Wszystko było podporządkowane sowieckiej doktrynie choć w różnym stopniu, zależnie od rozwoju sytuacji w danym kraju czy nawet w całym bloku państw satelitarnych. Szczególnie trudną do spełnienia rolę mieli historycy, którym na wszelkie sposoby kneblowano usta, nie dopuszczano do tak potrzebnych dla historyka źródeł, którym prawdę o wydarzeniach „dozwolano”. Rodzi się pytanie: jak w takim państwie mogła rozwijać się nauka? Nauka była podporządkowa-

na ideologii komunistycznej, dla której pewne tematy były „tabu”, których nie wolno było poruszać, by nie drażnić Wielkiego Brata, jak choćby sprawa Katynia, o której we wszystkich domach patriotycznych mówiono, że jest to sprawa dokonana przez dalekosiężną rękę Stalina i jego popleczników. Wszystko ogarniająca cenzura decydowała o doborze tematów i sposobie ich prezentowania. Istniał nakaz pisania w określony sposób i na określone tematy, brak było możliwości swobodnego wypowiedziania się, a kadry „naukowców” były selektywnie dobierane. Selekcja była przeprowadzana już na etapie studiów. Zdolni studenci mogli być przyjęci do pracy, ale w zamian musieli „sprzedać duszę”. Podobnie było ze stopniami kariery naukowej, gdzie wiele do powiedzenia miały komórki partyjne, a nie zdolności człowieka. To wtedy trzeba było pisać w duchu przyjętej ideologii, tak niezgodnej z faktami. Wśród tych ludzi, byli i niepokorni, którzy nie mogli liczyć na awanse, kariery, którzy swoje dzieła czy zwyczajne artykuły wydawali za granicą w jakiś sposób je przemycając czy pisząc w drugim obiegu, który był rozchwytywany. To z podziemnych wydawnictw wielu Polaków czerpało wiedzę na zajmujące ich tematy.

Pan prof. Kurtyka niemało czasu poświęcił reglamentacji w dostępie do źródeł, gdyż dla większości naukowców archiwa były bardzo trudno dostępne, a otwierane tylko tym, którzy byli wierni zasadom narzuconej ideologii, którzy byli jej wiernymi wyznawcami. Byli to „towarzysze”, i to nie wszyscy, ale ci najbardziej zaufani. Nie pisali prawdy, ale powoływali się na źródła, które obecnie często już nie istnieją, bo zostały zniszczone, aby prawda nie ujrzała dziennego światła. Była to manipulacja prawdą, a więc szerzenie kłamstwa. Tylko określone ludzie, mogli pisać ma określone tematy. Głoszono tezy, które nie wynikały ze źródeł, ale z przyjętej ideologii; tezy propagandowe. Tworzono historyczne mity, którymi próbowano legitymizować komunistyczną ideologię. Z biegiem czasu mity były przyjmowane jako historyczne fakty. Nad

obszarem debaty publicznej rozciągnięty był parasol ideologiczny, blokada, kneblowanie ust. Wszystko to było podporządkowane próbie stworzenia nowego obywatela, ludzi nowych klas: rolnika, robotnika, inteligenta. Czas pokazał, że próby tworzenia nowego społeczeństwa nie powiodły się.

To tylko część z wystąpienia Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, które było spotkaniem wielce wartościowym, bo porządkującym pewne metody działania władzy komunistycznej i usiłowania narzucenia obcej nam ideologii. Czas pokazał, że umysły Polaków w większości nie uległy zniewoleniu, choć i dziś nie brakuje piewców starego systemu.

*Ks. Andrzej Skiba*



## *Patron dzieł dobroczynnych*

*(C.d. z poprzedniego numeru)*

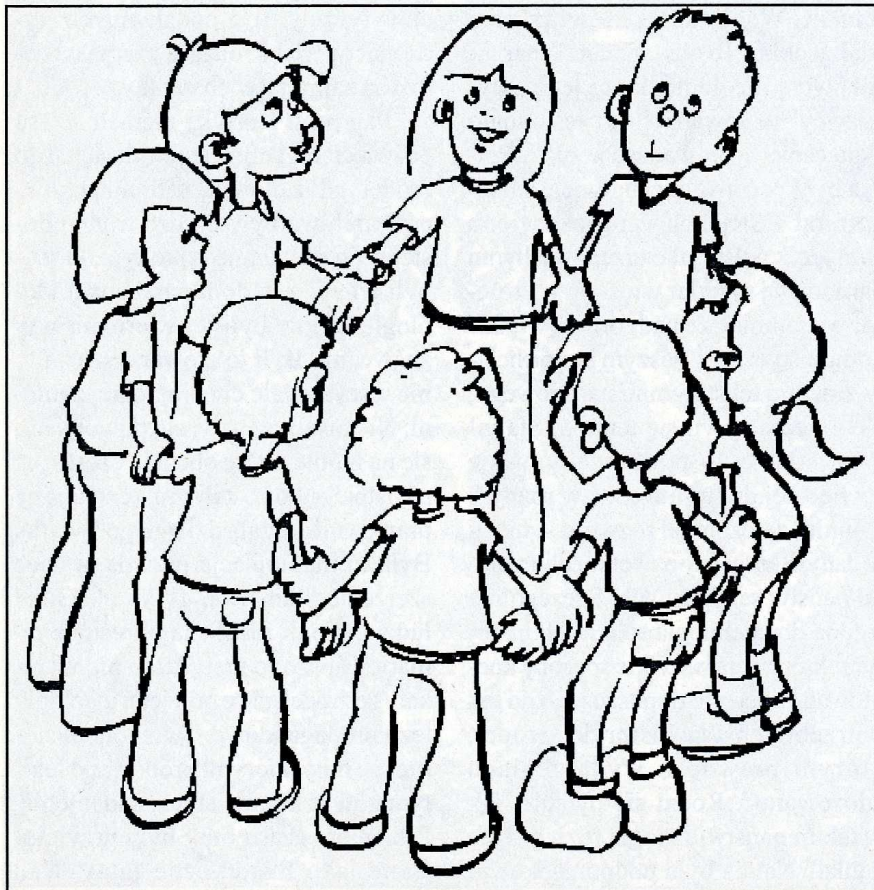
### **10. Działalność charytatywna**

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta sprawuje pieczę nad jadłodajnią – kuchnią, Schroniskiem – Domem Inwalidy Bezdomnego, „Da-

rem Serca” oraz Domem Opieki Społecznej (DOS). Oprócz tego zajmuje się działalnością charytatywną w kilku dodatkowych okolicznościach. Do tych szczególnych okoliczności należą: pomoc dzieciom z Bieszczad, opłatek i święcone, Dzień Dziecka oraz św. Mikołaj.

#### **a) Pomoc dzieciom**

W działalności sanockiego Koła znaczące miejsce zajmuje pomoc świadczona dzieciom szczególnie z Bieszczadów, a chodzi tu głównie o wioskę Wisłok Wielki. W tej miejscowości Towarzystwo powstało dzięki p. Wandzie Wojtuszewskiej na wniosek i prośbę młodzieży szkolnej Wisłoka. Z „Kroniki” wynika, że na początku 1993 roku, w prasie, pewno w „Nowinach”, ukazał się apel, którego hasło brzmiało: „Solidarność Dzieciom Bieszczadów” oraz artykuł redaktora Mariana Strusia „Pomóżmy dzieciom bieszczadzkiem”. Z taką inicjatywą wystąpił Zarząd Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność” w Krośnie. Inicjatywa ta spotkała się z odzewem społeczeństwa, do czego przyczyniły się media. Sytuacja finansowa mieszkańców Bieszczad tamtego okresu czasu, w okresie postępującej transformacji, był trudna, niekiedy beznadziejna. W tej sytuacji liczyło się każde wsparcie. Zebrano imponującą kwotę – czytamy w artykule – 81 mln złotych (przed denominacją). Z tego artykułu dowiadujemy się, że zbiórkę darów, odzieży dla dzieci z Bieszczad prowadzi sanockie Towarzystwo św. Brata Alberta. W tym zapewne należy upatrywać początków troski o los dzieci nie tylko z tego uroczego zakątku kraju.



W Archiwum Towarzystwa można natknąć się na słowa podziękowania za wyświadczone dzieciom dobro. Jedno z podziękowań w roku 1996, przesłała dyrekcja Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Sanoku oraz Szkolne Koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, „za pomoc i okazane serce dzieciom specjalnej troski”. Widnieje tam również wiersz

### **Muzyka miłości:**

*Dziecięca miłość*

*Jej radości i smutki*

*W sercu są ukryte*

*Jak uśpione nutki*

*Lecz gdy to serduszek*

*Miłością natchnione*

*Uczucia swe zmienia*

*W melodie wysnione*

*A dźwięki ich płyną*

*Jak śpiewy słowika*

*Gdy serce ogarnie*

*Miłości muzyka.*

Słowa uznania za okazywaną pomoc otrzymało Towarzystwo od pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku, o czym dowiadujemy się z doniesienia prasowego<sup>1</sup>. „Byliśmy mile zaskoczeni ogromną życzliwością, otwartością na potrzeby innych ludzi. Do naszego Ośrodka w ciągu kilku dni zgłosiło się wiele osób, które za naszym pośrednictwem bądź bezpośrednio chciały wręczyć potrzebującej rodzinie pomoc rzeczową, proponując żywność, odzież, sprzęt domowy. Wśród ofiarodawców znalazł się też „szmatex” Pani Alicji Gielar oraz Towarzystwo Brata Alberta „Dar Serca” w Sanoku. Oferowanej pomocy okazało się tak dużo, że skierowaliśmy ją też do innych rodzin wielodzietnych zamieszkałych w naszej gminie, tym bardziej, że niektórzy indywidualni ofiarodawcy zadeklarowali pomoc przez dłuższy czas, a **współpraca z Towarzystwem Brata Alberta zapowiada się na stałą**” (podkreślenie – A..S.).

17 czerwca 1998 roku, w Wisłoku Wielkim, tamtejszej Szkole Podstawowej zostało nadane imię św. Brata Alberta. Mszę świętą celebrowali: ks. infułat Stanisław Zygarowicz, ks. prałat Adam Sudół oraz miejscowy ksiądz proboszcz Krzysztof Pichur. W szkole tej, w przestronnym holu widnieje napis: „Powinno się być dobrym jak chleb”. Biorąc pod uwagę miejsce i młodych ludzi tam uczęszczających jest to bardzo wychowaw-

cze. Ten kontakt ze Szkołą Podstawową w Wisłoku Wielkim został nawiązany w tymże roku. W przygotowaniu tej uroczystości nasze Koło odegrało wydatną pomoc. Siedem osób reprezentowało nasze Towarzystwo<sup>2</sup>. W tejże szkole 21 marca 2000 roku, ks. abp Józef Michalik poświęcił kuchnię dla dzieci uczęszczających do tej okazałej, dobrze utrzymanej szkoły<sup>3</sup>.

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta każdego roku otrzymuje listy czy też biedni sami przyjeżdżają prosząc o wsparcie z „Daru Serca”. W roku 1996 z tego punktu, który wraz z podległymi mu agendami niekiedy bywa nazywany „maszyną charytatywną”<sup>4</sup> czy też „dżbanem obfitości”<sup>5</sup>, korzystali potrzebujący z następujących wiosek: Górzanka, Wołkowyja, Wisłok Wielki, Czystogarb, Dołżyca, Bukowsko, Nowotaniec, Falejówka, Jaćmierz, Krosno, Jasło – list, Trzcianiec – list, Kalnica – list, Pakosówka, Zagórz, Nadolany, Srogów Górny, Trepcza, Besko, Liszna, Lalin, Odrzechowa, Dydnia, Głęboke, Rozpucie, Tyrawa Wołoska, Wielopole, Bykowiec, Załuż, Targowiska – list, Moszczaniec, Międzybródz, Strachocina, Pielnia, Czaszyn. Prośby najczęściej dotyczyły ubrań czy butów dla dzieci.

W roku 2002 Towarzystwo zapewniło ciepły posiłek dla 65 dzieci dożywających je w szkołach na Dąbrówce i w Olchowcach. Obiady dotował MOPS<sup>6</sup>.

W tym miejscu trzeba także wyakcentować wsparcie jakiego udziela Towarzystwo dzieciom **z okazji Dnia Dziecka i św. Mikołaja oraz z okazji świąt.**

### **b) Dzień Dziecka**

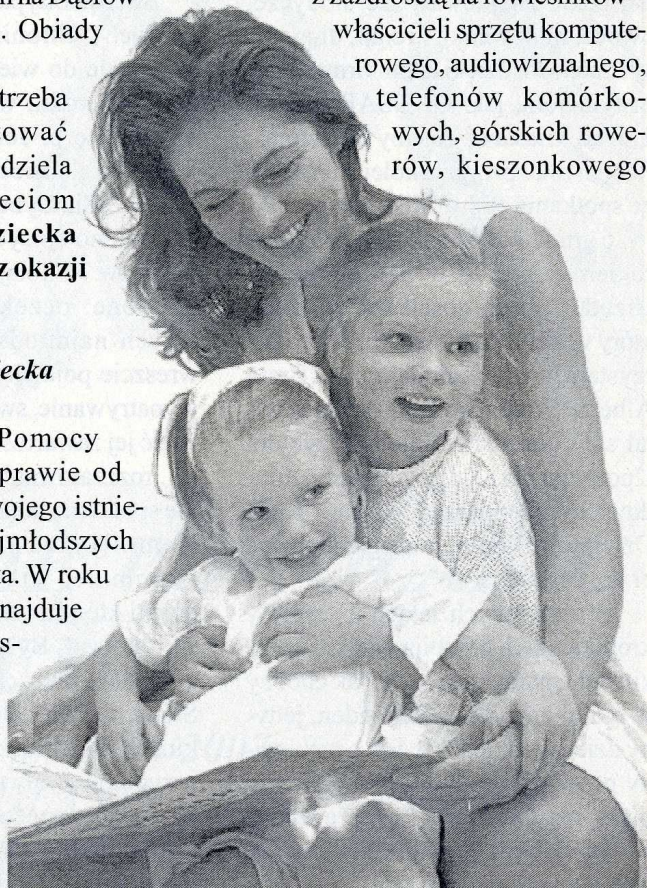
Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta prawie od samego początku swojego istnienia pamiętało o najmłodszych z okazji Dnia Dziecka. W roku 1999 w „Kronice” znajduje się tekst Phila Bosmansa dotyczący dziecka. Notka z tego spotkania głosi, że w jadalni o godzinie 9:00 zebrało się 32 dzieci wraz ze swoimi

mamusiami, które zostały obdarowane skromnymi podarunkami, poczęstunkiem (kanapki, ciasto, owoce, herbata) oraz miały możliwość wspólnej zabawy, którą przygotowała młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z parafii *Przemienienia Pańskiego*.

W następnych latach spotykamy jakieś wzruszające motta, jak to z roku 2001, autorstwa P. A. Swinburne: *Nie ma takiego kwiatu na całej ziemi, ani takiej perły w żadnym oceanie, jak małe Dziecko na matczynym kolanie*. Wtedy to przyszło 35 dzieci. Czuli się dowartościowane, bo poproszono je do stołu, obdarowano paczką z zabawkami i słodyczkami, a potem trwała dziecięca zabawa.

W roku 2003 nie ma już dokładnego sprawozdania z Dnia Dziecka, ale jest retoryczne pytanie: *Czy udała się zabawa z okazji Dnia Dziecka? Nie pytaj! Spójrz na uśmiechniętą buzię Dominiki, uczestniczki „zabawy”, a będziesz miał odpowiedź*. O radości tej dziewczynki mówi załączone zdjęcie.

W roku 2005 możemy wyczytać głęboką refleksję z okazji Dnia Dziecka, a dotyczącą dzieci z biednych rodzin. Czytamy: „Ci mali Polacy, którym los już tak wcześniej nie oszczędza nauki o *życiowej mądrości* patrzą z zazdrością na rówieśników – właścicieli sprzętu komputerowego, audiowizualnego, telefonów komórkowych, górskich rowerów, kieszonkowego



na rozrywki. Chociaż do końca zagadnienia nie rozumieją, już dzieciństwo wyrabia w nich poczucie niesprawiedliwości, nieraz krzywdy”. Aby jakoś „wyrównać szansę”, Towarzystwo zaprosiło dzieci z rodzin najuboższych do swojej jadłodajni na poczęstunek i odbiór skromnych prezentów.

Na tych relacjach pozostaniemy, gdyż ich scenariusz każdego roku był podobny.

### c) Święty Mikołaj

W jednym z wycinków prasowych, umieszczonych pod rokiem 1991, jest artykuł zatytułowany „Mikołajki”. Od Pani Prezes dowiedziałem się, że „Mikołajki” zostały zorganizowane dla upamiętnienia śp. Wandy Zakrzewskiej, która była pomysłodawczynią akcji „Św. Mikołaj dla dzieci”, która po ciężkiej chorobie zmarła w dniu św. Mikołaja, 6 grudnia 1996 roku. Dowiadujemy się, że w piątek, 6 grudnia 1991 roku, św. Mikołaj zawitał do Sali Herbowej Urzędu Miasta, gdzie rozdał paczki dla 83 dzieci z rodzin wielodzietnych korzystających z jadłodajni Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Towarzystwo mogło przygotować te paczki o wartości ponad 20 zł każda, gdzie znajdowały się słodycze, owoce, malowanki, kredki, długopisy i zabawki, dzięki takim firmom czy instytucjom, jak: GROSAR, DEVI, Zarząd Miasta czy osoby prywatne<sup>7</sup>. Po tym roku przysłała kolej na następne spotkania ze św. Mikołajem.

6 grudnia 1996 roku był kolejnym rokiem, kiedy to w Sali Herbowej Urzędu Miasta gościł św. Mikołaj, który wręczył podarunki dzieciom korzystającym z jadłodajni św. Brata Alberta. Wielkiego Dobroczyncę witał sam burmistrz Witold Przybyło. Upominki dla 83 dzieci zostały ufundowane przez Urząd Miasta i Radę Dzielnicy Błonie, a zorganizowane przez Towarzystwo<sup>8</sup>.

W następnych latach z zapisów kronikarskich przebija wielkie oczekiwanie, narastanie akcji, jak choćby w tym przypadku: „Ten jeden, jedyne dzień w roku, jakże jest oczekiwany przez nasze maluchy. Co starsze piszą listy, te małe, jeszcze *niepiśmienne* bodaj rysunkiem proszą o prezenty Świętego, który przyjdzie

na pewno. I jak tu zawieść oczekiwania milusińskich... Ta myśl spędza sen z oczu niejednej mamie, bo w domowej kasie pusto, a prezenty, choćby najskromniejsze, takie drogie...”<sup>9</sup>. Prezenty od św. Mikołaja otrzymało wtedy 50 dzieci w wieku do lat 13.

Relacja z roku 2000 nosi tytuł: *Oj, ciężką drogę miał w tym roku św. Mikołaj*. Prezenty we wspomnianym roku otrzymało 40 dzieci

z najuboższych rodzin. Po ich otrzymaniu rozpoczęła się zabawa dla tych dzieci połączona z poczęstunkiem.

W roku 2001 w jadalni przy ul. Sienkiewicza zebrało się 37 dzieci wraz ze swoimi rodzicami czy opiekunami. Spotkanie ze świętym Darczyńcą miało charakter dialogu, pytań kierowanych do małych dzieci. Nie były to paczki bogate, bo jej zawartość wahała się w granicach 8,5 zł. Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem (paczki i owoce).

Św. Mikołaj pamięta także o mieszkańcach Schroniska przynosząc im stosownie do wieku podarki. 5 grudnia 2005 roku, w rolę św. Mikołaja wcielił się p. Jerzy Sybidło, który w tym względzie ma już sporą praktykę i p. Zosia Cybuch, kucharka.

Trudno opisywać kolejne spotkania ze św. Mikołajem, bo zawsze były podobne: oczekiwanie, napięcie, u tych najmłodszych czasem lęk, wreszcie pojawienie się „Świętego”, wypatrywanie swojej paczki, ciekawość jej zawartości, radość, a czasem i... rozczarowanie. Zawsze jednak takie spotkania kończyły się poczęstunkiem najmłodszych. Trzeba także wspomnieć różnych darczyńców, dzięki którym takie spotkania mogły się odbywać. Były lata, że liczba dzieci obdarowanych przekraczała 50. Słowa uznania należą się także wszystkim wolontariuszkom, które chętnie przygotowywały te skromne podarunki, a potem poczęstunek.

Od dnia św. Mikołaja blisko jest do wigilii Bożego Narodzenia, podczas



której łamiemy się oplatkiem i obdarowujemy podarunkami.

Dla ukazania możliwie pełnego obrazu trzeba zauważyć, że spotkanie ze św. Mikołajem filmowała kilkakrotnie telewizja sanocka, emitując je w swoim programie.

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

1 „Tygodnik Sanocki”, rok 1996, brak bliższych danych.

2 W. Wojtuszevska, Informacje Koła do sprawozdania Towarzystwa z kadencji 1995–98.

3 J. Mikołajczyk, Radość w Wisłoku Wielkim, w: „Niedziela” 16(316)2000. Brak bliższych danych.

4 Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności Koła Tow. im. Św. Brata Alberta w Sanoku za okres od I.I–31.XII.1997 r., s. 1

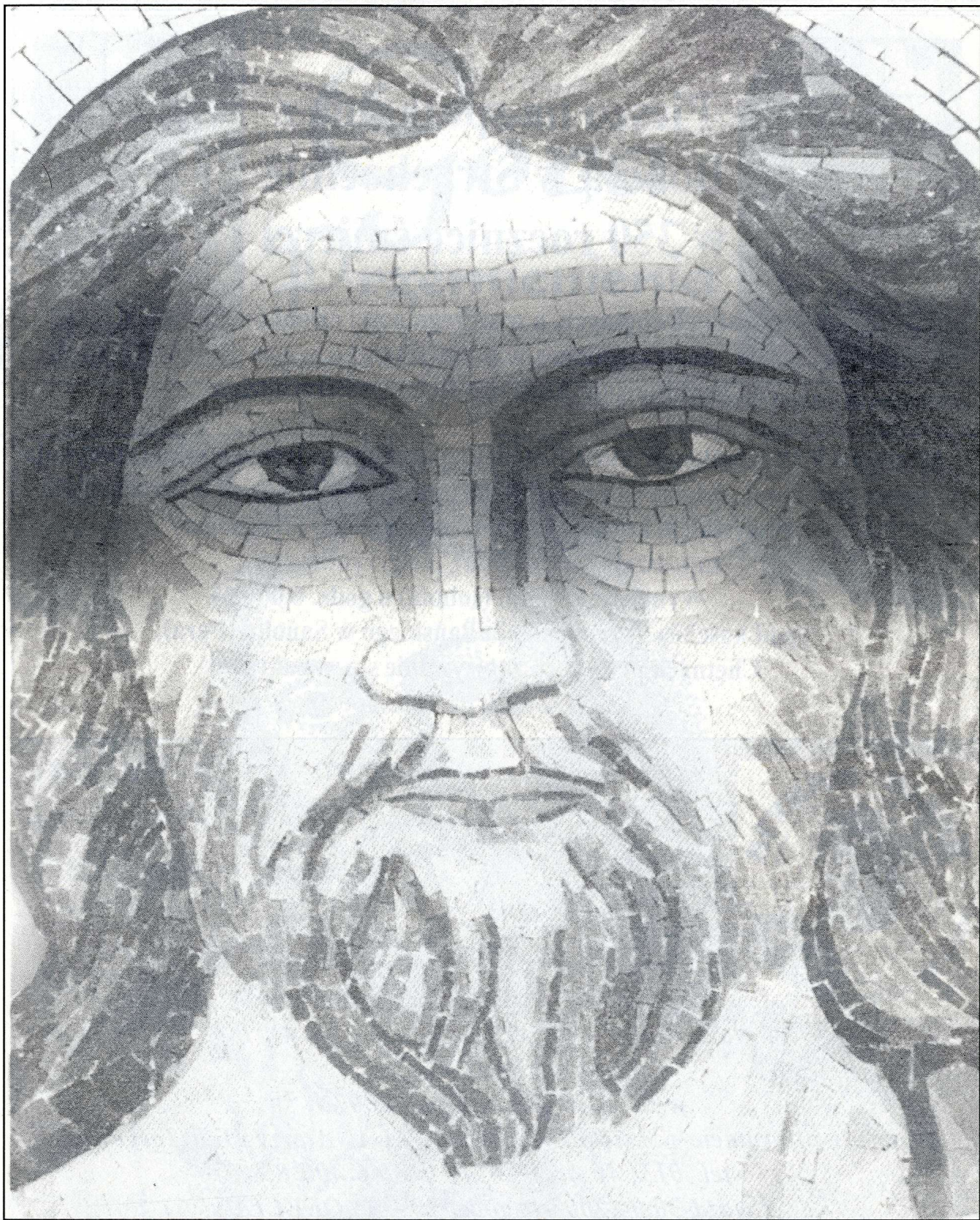
5 Podziękowanie Pani Prezes dla rolników przekazujących na rzecz ubogich płody rolne – 02.11.1997.

6 J. Ziobro, Dwieście obiadów dziennie, w: „Tygodnik Sanocki”, z dnia 8.11.2002 r.

7 Tenże króciutki anons prasowy jest luźnym wycinkiem bez podania tytułu gazety, roku, daty czy autora.

8 (ina), Mikołaj w ratuszu, w: „Tygodnik Sanocki”, brak bliższych danych. Ukazał się też artykuł „Po prostu święty...”, którego wycinki z pewną dozą niedowierzania co do intencji działania są wklejone do „Kroniki”.

9 Relacja z roku 1999.



***PRZYPATRZMY SIĘ POWOŁANIU  
NASZEMU***

***29 KWIECZNIA - 5 MAJA 2007  
TYDZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA DO KAPŁAŃSTWA  
I ŻYCIA KONSEKROWANEGO***



## Pieszno na spotkanie z Bobolą w Strachocinie w 350 rocznicę śmierci



Zapraszamy wszystkich chętnych, a w szczególności członków Akcji Katolickiej,  
do uczestnictwa w V pieszej pielgrzymce  
do Sanktuarium Andrzeja Boboli w Strachocinie.

12 maja o 9.30 członkowie Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej spotykają  
się na dorocznej pielgrzymce w Sanktuarium Andrzeja Boboli w Strachocinie.

Wszystkich, którzy chcą dotrzeć pieszno do Strachociny  
zapraszamy na wspólne pielgrzymowanie.

Wymarsz 12 maja (sobota) o godz. 6.00  
spod kościoła Przemienienia Pańskiego w Sanoku (Fara).  
Chętnych prosimy o zapisywanie się w zakrystii.

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej



## *Rodzina Radia Maryja przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku*

*zaprasza słuchaczy i sympatyków RM  
na spotkanie Rodziny Radia Maryja  
w Parafii Matki Bożej Fatimskiej i św. O. Pio  
w TERLICZCE*

*w dniu 30 KWIETNIA 2007 r.*

*Zapisy i informacje w księgarni NIEPOKALANA przy Hali Targowej,  
tel. 013/ 46 445 82 lub 013/46 400 85*

*Wyjazd 30.04.2007 o godz. 13<sup>30</sup> z „OKEĆCIA”,*

# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com